VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 235)

z dnia 12 marca 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 235)

12 marca 2014 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Transportu, Telekomunikacji i Energii (14 marca 2014 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (JAI(2010) 003, COM(2012) 085, COM(2012) 650, COM(2012) 776, COM(2012) 788, COM(2013) 027, COM(2013 315, COM(2013) 621, COM(2011) 828, COM(2013) 018);

– w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącej ustanowienia i funkcjonowania rezerwy zapewniającej stabilność rynku dla unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych i zmieniającej dyrektywę 2003/87/WE (COM(2014) 20 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP;

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego środki dotyczące europejskiego jednolitego rynku łączności elektronicznej i mające na celu zapewnienie łączności na całym kontynencie, zmieniające dyrektywy 2002/20/WE, 2002/21/WE i 2002/22/WE oraz rozporządzenia (WE) nr 1211/2009 i (UE) nr 531/2012 (COM(2013) 627 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marcin Korolec** sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Rynasiewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Olszewska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Marcin Rynkowski** dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Zdrowia, **Dariusz Poznański** naczelnik wydziału w Ministerstwie Zdrowia, **Rafał Szymański** starszy specjalista Ministerstwa Skarbu Państwa oraz **Janusz Turski** dyrektor zarządzający Stowarzyszenia Papierników Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz** i **Tomasz Woźnicki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Dorota Olejniczak** i **Marek Jaśkowski** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Mirosław Sobolewski** – specjalista ds. systemu gospodarczego z BAS oraz **Marek Średniawa** ekspert z Instytutu Telekomunikacji Politechniki Warszawskiej.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dzień dobry ponownie dzisiaj. „Ponownie” mówię do państwa posłów członków Komisji. Witam panie i panów ministrów. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Chcę przypomnieć o propozycji ograniczeń czasowych: pięć minut dla posła sprawozdawcy, trzy minuty dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz pierwszy i minuta dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz drugi. Czy jest sprzeciw wobec takiego procedowania? Nie widzę. Jest też prośba do pań i panów ministrów, żeby wypowiedzi wprowadzające nie były dłuższe niż pięć minut.

Czy mają państwo uwagi do porządku obrad? Nie widzę. W związku z tym porządek obrad został przyjęty. Przechodzimy do pkt I, czyli Rada ds. Transportu, Telekomunikacji i Energii, która odbędzie się 14 marca. Bardzo proszę pana ministra Zbigniewa Rynasiewicza o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni goście, wśród punktów, które są przewidziane do dyskusji, dla Polski najważniejszymi sprawami, które będą omawiane podczas tego najbliższego posiedzenia, są projekty aktów prawnych dotyczące branży kolejowej: projekt rozporządzenia w sprawie Agencji Kolejowej UE dostosowujący rozporządzenie do nowych zadań Agencji oraz nielegislacyjny projekt rozporządzenia Rady ustanawiający wspólne przedsięwzięcie Shift2Rail, przewidujące utworzenie w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego przedsięwzięcia, które będzie zarządzać siedmioletnim programem ukierunkowanym na prace badawczo-innowacyjne, służące wsparciu rozwoju i poprawie jakości usług w Europie. W obu tych przypadkach przedłożone przez prezydencję kompromisowe projekty uwzględniają polskie postulaty, dlatego też Polska będzie mogła zagłosować za ich przyjęciem.

W przypadku rozporządzenia w sprawie Agencji Kolejowej UE dla Polski kluczowe było utrzymanie relatywnie silnych kompetencji krajowych władz bezpieczeństwa, tj. Urzędu Transportu Kolejowego, przy zachowaniu spójności z podejściem ogólnym do dyrektywy w sprawie interoperacyjności przyjętym na Radzie ds. Transportu, Telekomunikacji i Energii w dniu 10 czerwca ubiegłego roku, oraz podejściem ogólnym do dyrektywy w sprawie bezpieczeństwa, przyjętym również na Radzie w dniu 10 października 2013 roku, a także ograniczenie potencjalnych obciążeń finansowych wynikających ze wzmocnienia kompetencji Agencji Kolejowej UE dla krajowych podmiotów poprzez zagwarantowanie zachowania właściwego reżimu językowego, czyli możliwości stosowania w oficjalnej komunikacji z Agencją języków państw członkowskich. I te warunki również zostały spełnione.

W przypadku Shift2Rail kluczową kwestią było zapewnienie podmiotom działającym na rynku kolejowym w Polsce szerszej dostępności do inicjatywy Shift2Rail niż ta przewidziana w pierwotnym projekcie rozporządzenia. Tekst kompromisowy prezydencji wychodzi naprzeciw tym oczekiwaniom, ponieważ zawiera korzystny dla Polski zapis ułatwiający dostęp do członkostwa stowarzyszonego we wszystkich programach innowacyjnych dla przedsiębiorstw kolejowych, zarządców infrastruktury, zgrupowanych w konsorcjach na podstawie progu nie wyższego niż 15 mln euro. W tej sprawie wypowiadało się między innymi PKP S.A., które akceptuje takie podejście.

Szczegółowa informacja pisemna na temat stanowiska Polski została państwu przekazana po przyjęciu przez Komitet do Spraw Europejskich.

Chciałbym również przypomnieć państwu, że początkowa, wstępna agenda posiedzenia Rady uległa zmianom, i ze względu na fakt, że nadal trwają uzgodnienia projektu w ramach trilogu pomiędzy PE, Komisją Europejską ora Radą UE, nie będzie omawiany punkt dotyczący decyzji w sprawie wdrożenia interoperacyjnej usługi eCall w całej UE, czyli akt prawny mający na celu nałożenie na państwa członkowskie obowiązku wdrożenia niezbędnej infrastruktury punktów przyjmowania zgłoszeń o wypadkach na potrzeby systemu automatycznego informowania o wypadkach eCall. Ponadto, z powodu wypracowania z PE kompromisowego tekstu w ramach trilogu, punkt dotyczący rozporządzenia w sprawie polityki w zakresie zdolności przewozowych floty wspól-

notowej w celu wspierania żeglugi śródlądowej został przeniesiony z głównego porządku obrad do punktów różnych.

To są w zasadzie najważniejsze kwestie. Jeśli będą ze strony państwa pytania dotyczące innych spraw poruszanych podczas posiedzenia Rady w dniu 14 marca, to oczywiście odniesiemy się do tych uwag. Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, czy są pytania do pana ministra? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów ustawodawczych UE oraz projektów aktów przyjmowanych na podstawie art. 352 ust. 1 TFUE na posiedzeniu Rady ds. Transportu, Telekomunikacji i Energii, która odbędzie się 14 marca 2014 roku, w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy. Dziękuję panu ministrowi za tę ważną rolę dzisiaj.

Przechodzimy do pkt II, COM(2014) 20. Bardzo proszę pana ministra Marcina Korolca o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Marcin Korolec:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Będę mówił krótko. Może zacząłbym od roku 2008, kiedy dyskutowaliśmy po raz pierwszy założenia czy regulacje dotyczące tak zwanego pakietu energetyczno-klimatycznego, którego jednym z podstawowych filarów jest system ETS. Wtedy w trakcie dyskusji zwracaliśmy uwagę na to, że jest to system, który jest nieprzewidywalny, jeśli chodzi o wymiar i poziom ceny uprawnienia do emisji. Przypomnę, że w tamtym okresie Komisja Europejska wydała Impact Assessment, który mówił, że prawdopodobną ceną uprawnienia będzie 39 euro. Banki prywatne, takie jak Deutsche Bank czy Societe Generale, mówiły, że ta cena jest zaniżona i że to uprawnienie będzie w wysokości między 60 a sześćdziesiąt parę euro. W związku z tym próbowaliśmy wprowadzić pewne ograniczenia, pewne bezpieczniki w systemie. Na przykład, bezpiecznik maksymalnej ceny. Wtedy usłyszeliśmy na spotkaniach, nie tylko zamkniętych, ale również formalnych typu COREPER czy Rada Europejska, że pochodzimy z państwa, które zostało głęboko doświadczone komunizmem i że nie rozumiemy natury rynku. Musimy się w związku z tym poddać tej niewidzialnej ręce rynku, bo ona wie lepiej od regulatorów, a te uwagi, które są zgłaszane w formie propozycji zmiany czy poprawy proponowanego wtedy systemu prawnego, wynikają z pewnej ułomności, która wynika ze złego doświadczenia państwa bardzo etatystycznego.

Panuje w dużej części elit europejskich takie przekonanie, że system ETS nie działa. To przekonanie jest oparte o takie założenie, że ceny uprawnień do emisji są dzisiaj bardzo niskie. Nie pamiętam, ile jest dzisiaj, ale w zeszłym roku średnia cena była między 4 a 5 euro, pod koniec roku wzrosła do 7 euro, a teraz prawdopodobnie jest trochę powyżej 7 euro. Przypomnę, że Komisja mówiła, że to będzie około 39 euro. Ale cena uprawnienia jest niska po prostu dlatego, że jest spowolnienie gospodarcze i nie funkcjonuje produkcja w Europie, i dlatego jest mniejszy popyt. Stąd też były różne pomysły, jak tę sytuację naprawić. Rozmawialiśmy w zeszłym roku o inicjatywie Komisji, która polegała na wprowadzeniu tak zwanego *backloadingu*. Mieliśmy taka dyskusję również na tej Komisji.

Otóż, ta propozycja, która jest na stole, o której dzisiaj mam mówić, jest częścią pakietu dokumentów, które zostały zaprezentowane przez Komisję Europejską 21 stycznia tego roku. To jest jedyny dokument wśród tych czterech czy pięciu dokumentów, który ma charakter projektu aktu legislacyjnego. Inne mają charakter dokumentów programowy. Nie wiedzieć czemu akurat ten jest dokumentem będącym projektem aktu prawnego. I to jest tak naprawdę ustrukturyzowany *backloading*, który ma działać automatycznie, a nie jako uprawnienie władcze Komisji do wycofywania pewnej ilości uprawnień na rynku.

W związku z tym, że nie mamy dzisiaj wiedzy, w jaki sposób system prawny pomiędzy 2020 a 2030 rokiem będzie wyglądał w tym obszarze, wydaje się nielogiczne, żeby procedować intensywnie prace nad tym aktem prawnym na poziomie UE. Jak rozumiem, prezydencja grecka też nie widzi takiej możliwości i nie zamierza do końca obecnego

półrocza doprowadzić do zakończenia prac nad tym projektem. Dotychczas odbyły się dwa spotkania grupy roboczej: 31 stycznia i 18 lutego. Większość państw członkowskich opowiedziała się za tym, żeby tę regulację przyjąć. Kilka państw opowiedziało się za tym, żeby przyjąć tę regulację tak, żeby obowiązywała jeszcze przed 2020 rokiem, ale na to, wydaje mi się, nie ma żadnej realnej perspektywy. Zobaczymy, jakie będzie podejście do tego prezydencji włoskiej, która zaczyna się 1 lipca, ale w dającej się przewidzieć perspektywie czasowej nie widać momentu, w którym miałyby zostać zakończone prace, bo one powinny się wiązać z wizją całości tego systemu po roku 2020. A na zgodę polityczną chyba jeszcze trzeba trochę poczekać. Myślę, że to jest raczej perspektywa końca roku, października czy grudnia, a może wręcz początku przyszłego roku, a nie perspektywa najbliższych tygodni czy miesięcy. Dziękuję, pani przewodnicząca. Spróbuje odpowiedzieć na pytania.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Edward Czesak. Bardzo proszę.

Poseł Edward Czesak (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, pan minister w zasadzie w sposób ogólny, nie szczegółowy, odniósł się do dokumentu, ale oddał w swojej wypowiedzi istotę problemu. Problemu dla Polski. Po zapoznaniu się z dokumentem, który ma wprowadzić decyzją PE i Rady system handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych poprzez zastosowanie rezerwy. Jest on związany z tym, że nadwyżka uprawnień do emisji liczona w tonach równoważnych ekwiwalentnych CO_2 kształtuje się w tej chwili na poziomie, jak wspomniano w dokumencie, 2 mld ton, a może wzrosnąć w najbliższych latach do 2,6 mld ton. To jest też, tak jak pan minister mówił, spowodowane kryzysem finansowym świata, ale tym samym obniżeniem tempa wzrostu PKB, ale też szybkim rozwojem odnawialnych źródeł energii, a także istotną poprawą efektywności energetycznej, którą każde z państw wprowadza poprzez różne działania. Ten duży spadek cen CO_2 zniechęca do inwestycji w niskoemisyjne technologie, najczęściej znacznie droższe od technologii tymczasowych. W tym uzasadnieniu Komisji właśnie to podniesiono, że to ogranicza pewne możliwości inwestycyjne. Te droższe inwestycyjnie to elektrownie wiatrowe, lądowe, morskie, solarne, fotowoltaika, biogazownie, także elektrownie jądrowe oraz węglowe z wychwytem i magazynowaniem CO_2, nie wspominając już o innej technologii zgazowania podziemnego węgla.

Ponieważ rynek i mechanizm handlu CO_2 okazał się nieodporny na zmiany popytu, czyli ta sztywna podaż liczby uprawnień to największa wada ETS, to Komisja wnosi o dokonanie zmian w dyrektywie mocą tej właśnie decyzji PE i Rady. Zmiana ma polegać na utworzeniu rezerwy tak zwanej stabilizującej rynek, ale dopiero od roku 2021, tj. kolejnego, czwartego okresu handlu. A obecnie okres ten, jak wiemy, obejmuje okres lat 2013-2020.

Komisja podaje, że obecnie uzyskana zgoda na wycofanie z rynku 900 mln ton CO_2 ekwiwalentnego w okresie trzech pierwszych lat, to jest 2014-2016, jest środkiem doraźnym i nie poprawi istoty sytuacji, co jest prawdą. Tu pan minister wspomniał o tych cenach CO_2 za tonę. Z moich danych wynika, że ona wzrastała i od poziomu 3-3,5 euro za tonę w grudniu, 4-5 euro w styczniu, w lutym kształtowała się na poziomie 6-7 euro za tonę, co być może już dzisiaj jest ceną wyższą. Czyli ceny stopniowo idą w górę.

Komisja wskazuje, że konieczna jest nowelizacja prawa, w tym dyrektywy o ETS, co pozwoli wprowadzić na stałe do prawa i mechanizmu ETS rezerwy systemowej uprawnień. Rezerwa ta będzie mogła być uzupełniana nadwyżką i to leży u podstaw uzasadnienia Komisji.

Moje uwagi do dokumentu: Pomysł z rezerwą jest szatańsko dobry dla tych krajów, które chcą redukować emisję CO_2 aż do wartości około 20 proc. krajowej emisji odnotowanej w roku 2005, czyli redukcja o 80 proc. w kraju. To praktycznie oznacza potrzebę redukcji w energetyce – mam tu na myśli produkcję elektryczności i ciepła – o co najmniej 90 lub 95 proc. lub nawet więcej. Oznacza to zamknięcie wszystkich kopalń, kok-

sowni i w dużym stopniu rafinerii, a nawet w dużym stopniu kopalń gazu ziemnego. To jest ocena ekspertów.

Alternatywą jest budowa bardzo drogich i bezsensownych oraz przeczących rozwojowi zrównoważonemu układów z CCS. Jest szereg zagadnień, które wyraźnie wskazują na to, że można się pokusić o następującą konkluzję w odniesieniu do tego dokumentu: Jest to zmiana bardzo groźna dla Polski, bo ceny CO_2, a zatem i ceny prądu, i ciepła na pewno mocno wzrosną. Tak więc proponowane zmiany w art. 1 projektu decyzji dotyczące rezerwy zapewniającej stabilność rynku są z punktu widzenia autokorekty systemu może i słuszne i doprowadzą do lepszego funkcjonowania ETS, a szczególnie do znacznego wzrostu ceny CO_2 i dość dużej stabilizacji w czasie, co ma swoje uzasadnienie, ale zlikwidowana zostanie też wielka luka powodująca dużą nadwyżkę uprawnień i przez to niskie ceny CO_2. To było bardzo korzystne dla Polski i krajowych konsumentów paliw i energii. Ważne, aby było również z korzyścią dla konsumentów, a nie tylko producentów, bo producenci są w nieco lepszej sytuacji, gdyż mogą podnieść ceny w krótkim okresie i mimo spadku popytu zakupu prądu czy ciepła może jakoś zwiążą koniec z końcem. Politycznie wydaje się to klęską, a gospodarczo i społecznie również.

Proponowane więc zmiany do dyrektywy 2003/87 WE są groźniejsze i bardziej długotrwałe, bo zmieniają dyrektywę w dodatku decyzją PE i Rady. Wydaje się zatem, że zawetowanie tych zmian, co wyrażone zostało w stanowisku rządu, doraźnie jest dobre. Wydaje się tylko, że będzie trudne do utrzymania na dłuższą metę i będzie wymagało argumentów uzasadnienia, a tych przygotowanych w tym stanowisku osobiście nie dostrzegam. Tak więc zawetowanie zmian i zgłoszenie może własnej jakiejś zmodyfikowanej, lepszej propozycji, wymaga nie tylko argumentów przeciw wnioskowi Komisji, ale tez dodatkowych argumentów za nowym rozwiązaniem, lepszym, nie tylko dla Polski, ale też uwzględniającym inne kraje. Negocjowanie okresu przejściowego dla Polski też wydaje się dobrym kierunkiem, z określonymi propozycjami zmian. Powiedzmy, wydłużenie tego okresu. Trudno mi tu tak wszystko przedstawić, natomiast wydaje mi się, że w takim kierunku powinniśmy iść. Być może zgłoszenie jakiejś własnej polskiej propozycji w kierunku rozwoju energetyki mikro- i małoskalowej, ale w ramach na przykład funduszu unijnego, do którego wpływałyby pieniądze na obniżenie emisji zgodnie z polityką UE, ale odpowiednio proporcjonalne do bogactwa kraju, z uwzględnieniem różnych wskaźników zużycia na mieszkańca. Problem CO_2 jest globalny. Energia też zależy od liczby mieszkańców. A zatem nie ma powodu, dla którego Niemiec, Francuz czy Holender lub Włoch mieliby zużywać energii dwa, trzy, cztery razy więcej i nie płacić za to.

Tak więc obecnie procedowany wniosek, jak wejdzie w życie, będzie oznaczał wielkie kłopoty dla Polski. Szans na jego zablokowanie jest mało, bo są procedury w UE, które to uniemożliwią. Wydaje się, że negocjować trzeba poprzez argumenty solidne i wiarygodne, ale nie tylko deklaracje. Trzeba też proponować rozwiązania alternatywne, oparte o bezpieczeństwo i utrzymanie konkurencyjności w świecie, co obecnie jest silnie zagrożone w UE. Tak że działania tylko w UE na rzecz redukcji emisji niczego dobrego nie przyniosą. Dla świata może nawet spowodują wzrost emisji CO_2.

Kończąc, chcę zauważyć, że radykalne rozwiązania także są złe. Rozważania za i przeciw – tak to można spuentować – wyjściu Polski z UE. Być może miałoby to sens, gdyby udało się wejść do organizmu gospodarczego z USA, co wydaje się dzisiaj mało realne. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Pan poseł Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, wydaje się, że to jest jedna z niewielu spraw, w której można powiedzieć, że, generalnie rzecz biorąc, kierunek opozycji i rządu jest zbieżny. Stanowisko rządowe przewiduje, że rząd jest przeciw tej nowelizacji. Mam świadomość, że ta decyzja jest w procedurze zwykłej, w związku z tym stanowisko rządu będzie musiało mieć wsparcie w próbie, miejmy nadzieję, że pozytywnej, zbudowania mniejszości blokującej. Zobaczymy, jak to się potoczy. Ta nowelizacja jest, faktycznie

rzecz biorąc, próba uratowania skutków pakietu energetyczno-klimatycznego. W polskim interesie jest, by ten pakiet upadł. I to trzeba prosto i jasno powiedzieć. Im częściej będziemy to mówili w Polsce, na różne sposoby – w Sejmie, w rządzie, w opozycji, w koalicji rządzącej, w mediach – tym silniejsza będzie pozycja polskich negocjatorów w Brukseli, kiedy przyjdzie do podejmowania decyzji.

Wydaje się, że trudno będzie przeprowadzić tę legislację bez politycznej decyzji dotyczącej tego, co ma się dziać z polityką energetyczno-klimatyczną po roku 2020, co jest przedmiotem komunikatu Komisji Europejskiej. Te propozycje Komisji Europejskiej są w agendzie spotkania Rady Europejskiej 20 i 21 marca. I o ile projekt decyzji jest procedowany w procedurze zwykłej, w związku z tym sprzeciw jednego kraju nie zatrzyma niestety formalnego biegu tego dokumentu, o tyle dyskusja polityczna na forum Rady Europejskiej, to jest to miejsce, gdzie polski rząd ustami swojego premiera może po prostu skutecznie zawetować dalsze procedowanie pomysłów wynikających z komunikatu Komisji.

Oczekuję, Prawo i Sprawiedliwość oczekuje, że będziemy mieli do czynienia z taką właśnie sytuacją i że te deklaracje braku zgody na propozycje przedłużania i zaostrzania polityki klimatycznej w Europie, które słyszymy ze strony koalicji rządzącej, ze strony rządu, ministrów, premiera także czasem, okażą się faktem, a nie tylko czczą zapowiedzią, jak w wielu przypadkach się zdarzało. Staram się mówić o tym precyzyjnie, spokojnie, ale również bardzo prosto, dlatego że dotykamy fundamentalnych interesów państwa polskiego i wbrew pozorom te interesy naszego państwa są decydowane właśnie w tych, wydawałoby się, mniejszej wagi kwestiach, dokumentach dotyczących dwutlenku węgla, emisji. Opinia publiczna, nie tylko w Polsce, często nie zdaje sobie sprawy, jakie to ma skutki i konsekwencje, a ma dokładnie takie same, jak dyskusje na temat bezpieczeństwa militarnego. Bo mówimy o bezpieczeństwie gospodarczym, nie tylko Polski, ale także wszystkich krajów europejskich, które na skutek tej absurdalnie bezsensownej polityki prowadzonej już od kilku lat, niestety skutecznie, na terenie Europy, tracą konkurencyjność, tracą możliwości działania zarówno gospodarczego, jak i politycznego w skali globalnej.

Mówię dzisiaj to wszystko tutaj, dlatego że wydaje mi się, że jesteśmy w takim momencie, że możemy się spodziewać ze strony ustępujących władz UE przed nadchodzącymi wyborami próby w pewnym sensie postawienia przed faktami dokonanymi, przed decyzjami wychodzącymi wprzód nowych władz, które będą wyłonione w wyniku wyborów 25 maja. Będzie nowy PE, będzie nowa Komisja Europejska i oby nie stało się tak, że będzie miała pozostawiony spadek do wykonania, na który już nie bardzo będzie miała wpływ. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze, chciałam kontynuować wątek pana ministra Naimskiego i zadać pytanie o to, co pan sądzi. Rozważając, jaki może być bieg wydarzeń, ja też przypuszczam, że kalendarz polityczny ma jednak pewien wpływ, i przyznam, że nie jestem taka spokojna, bo jeśli chodzi o bieg wydarzeń, to już wielokrotnie zdarzało mi się zetknąć w relacjach wewnątrzunijnych z nagłym przyspieszeniem. Jeżeli mamy do czynienia z działaniem, które rzeczywiście wdaje się pozornie mało racjonalne, a jednak postępuje, to należy brać pod uwagę tego typu wydarzenia. Z tego względu sądzę, że taka presja społeczna i medialna miałaby sens.

Prosiłabym może o skomentowanie, choć na ogół unikam takich pytań i odniesień, ale jednak był artykuł w „Süddeutsche Zeitung" wiążący wypowiedź pana premiera Tuska z sytuacją na Ukrainie. Czy pan zechciałby to skomentować w odniesieniu do pakietu energetyczno-klimatycznego?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy są jeszcze jakieś głosy, zanim oddam głos panu ministrowi? Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MŚ Marcin Korolec:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Myślę, że pan poseł sprawozdawca używa pewnego żargonu, którym posługuje się Komisja Europejska, bo wydaje mi się, że nie mówimy o nadwyżce uprawnień, tylko o pewnej ilości uprawnień. W związku z tym mamy jakiś budżet uprawnień, mamy jakiś system regulacyjny dotyczący emisji. Jeśli chcesz emitować, to musisz zakupić uprawnienie w drodze aukcyjnej. To, że tych uprawnień jest dużo, to jest pewien obraz rzeczywistości, który wynika z całego szeregu powodów, również z kryzysu, ale to, że jest ich dużo i że cena jest niska, świadczy o tym, że mechanizm rynkowy działa na wprost, tak jak był zaplanowany. To jest pierwsza uwaga.

Druga uwaga – ETS ma jeden cel, a nie dwa cele. ETS ma doprowadzić do tego, żeby w pewnym obszarze gospodarczym, w obszarze energetyki opartej o węglowodory i w obszarze przemysłu, nastąpiła redukcja uprawnień do określonej wielkości o 20 proc. w roku 2020. W żadnym z dokumentów programowych ani w żadnych dokumentach prawnych nie jest napisane, że ETS ma być instrumentem, który ma mieć jeszcze jedno zadanie, mianowicie stymulację inwestycji w obszarze poza energetyką opartą na węglowodorach czy zachęcanie do inwestycji w obszarze energetyki – przejście z węgla na gaz. To nigdzie nie jest napisane. ETS jest instrumentem, który ma doprowadzić do racjonalnej na poziomie UE redukcji emisji CO_2, racjonalnej z powodów kosztowych. Reszta jest pewnym żargonem i jest pewnym upiększeniem jeśli chodzi o język używany przez Komisję Europejską i cały szereg przedstawicieli różnych państw członkowskich.

Oczywiście, zgadzam się z panem posłem Naimskim, że mamy do czynienia ze zwykłą procedurą legislacyjną i to jest rzeczywiście wyzwanie, przed którym stoimy, jeśli chodzi dokładnie o ten akt prawny. Jeśli chodzi o *backloading*, to chcę powiedzieć tylko jedno zdanie: ten *backloading*, który teraz został zdecydowany, którego projekt został przedstawiony w lipcu 2012 roku i ten instrument miał obowiązywać od 1 stycznia 2013 roku, został zdecydowany w lutym 2014 roku. Udało nam się opóźnić wejście w życie tego instrumentu o czternaście miesięcy. Używając pewnej prymitywnej matematyki, można wykazać, że doprowadziliśmy do oszczędności w podmiotach energetycznych, nie mówię o przemyśle, rzędu 500 mln zł. Jeśli chodzi o różnicę ceny uprawnienia, która miała miejsce przed wprowadzeniem *backloadingu*, a decyzją polityczną, to jest 2 euro. Jeśli pomnożymy przez ilość uprawnień sprzedanych, to wychodzi ponad 120 mln euro, czyli około 500 mln zł. Tyle udało nam się zaoszczędzić przy tym ćwiczeniu.

Oczywiście, mamy do czynienia ze zwykłą procedurą legislacyjną i decyzja następuje zwykłą większością głosów. Znaczna część państw członkowskich chce jakiejś reformy ETS. Nie wiadomo, czy tej konkretnie, bo trzeba widzieć szerszy obrazek, o jakich dokładnie poziomach redukcji mówimy, dlaczego akurat taki mechanizm został zaproponowany, a nie inny. Ta dyskusja więc znowu chwilę potrwa. Nie spodziewam się, że ta propozycja będzie przyjęta tak, jak została zaprezentowana przez Komisję. Będzie ewoluowała, ale realna praca, w moim przekonaniu, rozpocznie się w momencie, kiedy będziemy mieli szerszy obrazek.

Decyzja polityczna co do kształtu polityki energetyczno-klimatycznej w Europie na lata 2020-2030, w moim przekonaniu, zapadnie najdalej do I kwartału 2015 roku, w takiej czy innej formie. W formie decyzji Rady Europejskiej lub w jakiejś innej. Chciałbym przypomnieć, że to, że dzisiaj jest to dyskutowane na poziomie Rady Europejskiej, nie wynika z żadnego traktatu. To jest pewnego rodzaju osiągnięcie z czasu negocjacji pierwszego pakietu energetyczno-klimatycznego, ale nie ma formalnego wymogu, żeby te sprawy były decydowane na poziomie par excellence politycznym. Mogę sobie doskonale wyobrazić sytuację, w której Komisja Europejska, bardziej prawdopodobne – nowa Komisja Europejska, a nie obecna, przedstawi jakiś pakiet dokumentów i będzie to zwykła procedura legislacyjna. Wtedy pojedyncze państwo nie będzie miało takich uprawnień jakie uprawnienia posiada w formacie Rady Europejskiej.

Ta decyzja, w moim przekonaniu, zapadnie do I kwartału z kilku powodów, ale również z powodu kalendarza globalnych negocjacji klimatycznych, bo w Paryżu w 2015 roku przewidywane jest zawarcie nowego porozumienia i trudno sobie wyobrazić, żeby UE nie miała jakiejś skończonej propozycji udziału w tym porozumieniu.

Nie wiem dzisiaj, w jaki sposób będzie wyglądała dyskusja wewnątrzeuropejska na temat celów i kiedy dokładnie te cele zostaną zdecydowane. Nie spodziewam się, żeby ta decyzja nastąpiła na najbliższej Radzie Europejskiej 20 i 21 marca, ale to nie znaczy, że ona nie zapadnie do końca roku czy na samym początku przyszłego roku, w tej czy w innej formie formalnej. Ale też wierzę, że i my mamy jakieś wnioski z obecnego okresu, i Komisja, i jesteśmy w stanie znaleźć rozwiązania polityczne, które będą albo neutralne, albo korzystne dla Polski. To nie jest łatwe, jeżeli mamy być częścią tego systemu, a trudno mi sobie wyobrazić, żebyśmy nie byli, ale myślę, że jest to i w zasięgu intelektualnym, i w zasięgu politycznym. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Nie widzę więcej głosów w dyskusji, w związku z tym chcę zaproponować przyjęcie konkluzji o następującej treści: Komisja do Spraw Unii Europejskiej nie popiera wniosku dotyczącego decyzji PE i Rady dotyczącej ustanowienia i funkcjonowania rezerwy zapewniającej stabilność rynku dla unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych i zmieniającej dyrektywę 2003/87/WE (COM(2014) 20). I pkt 2 – Komisja pozytywnie odnosi się do stanowiska rządu zaprezentowanego w powyższej sprawie. Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do pkt III, dokument COM(2013) 627. Bardzo proszę panią minister Małgorzatę Olszewską o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Małgorzata Olszewska:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, może już nie będę powtarzała…

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Przepraszam jeszcze, pani minister, bo powinnam jeszcze poinformować posłów, że Komisja już się zajmowała tym dokumentem na posiedzeniu jeszcze w ubiegłym roku. Nie było stanowiska rządu, a teraz projekt wpłynął do Komisji, dlatego powracamy do tej kwestii. Trochę to zajęło, pani minister, dlatego przy okazji może pani wspomnieć, dlaczego. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pracowaliśmy bardzo intensywnie nad tym projektem, dlatego że budził on sporo uwag i kontrowersji, także jeżeli chodzi o rynek telekomunikacyjny. Tak naprawdę bowiem ta regulacja dotyka w całości działalności, jaką prowadzą przedsiębiorcy telekomunikacyjni, nie tylko w Polsce, ale w ogóle na terytorium UE. Komisja zaproponowała pewne rozwiązania w zakresie uproszczenia prowadzenia działalności telekomunikacyjnej, zniesienia opłat roamingowych, regulacji opłat za połączenia międzynarodowe, usankcjonowania zasady neutralności sieci, przeniesienia uprawnień konsumenckich z poziomu dyrektyw na poziom rozporządzenia, a także zmian w zakresie koordynacji gospodarowania zasobami częstotliwości i europejskich produktów dostępu wirtualnego.

Staraliśmy się przeprowadzić jak najszersze konsultacje społeczne tego projektu z racji materii, która została objęta tym projektem. Dodatkowo uzgodnienia międzyresortowe. Z tego też wyniknęło to opóźnienie, ponieważ mieliśmy bardzo mało czasu na przedstawienie stanowiska rządu i właściwie parę dni po naszej Komisji to stanowisko zostało w końcu przyjęte przez Komitet do Spraw Europejskich i przekazane do parlamentu. Natomiast od tamtego czasu, zwłaszcza jeśli chodzi o Radę, prace nad tym dokumentem nie nabrały jakiegoś dynamicznego tempa. Dopiero 5 marca odbyło się pierwsze spotkanie pod przewodnictwem prezydencji greckiej, na którym prezydencja zaproponowała ogólny zarys planowanych prac nad projektem. Natomiast pierwsze posiedzenia merytoryczne co do prac nad poszczególnymi jednostki redakcyjnymi projektu będą miały miejsce tak naprawdę dopiero pod koniec marca.

Trochę inaczej sytuacja wygląda w PE, gdzie prace toczyły się w Komisji ITRE, w Komisji IMCO, i PE zaproponował szereg poprawek kompromisowego brzmienia do regulacji projektu. Te poprawki będą głosowane najprawdopodobniej na posiedzeniu PE w dniach 17 i 18 marca. Z racji tego, że w Radzie tak naprawdę nie odnotowujemy specjalnie progresu w pracach nad projektem rozporządzenia zaproponowanym przez

Komisję Europejską, do którego powstało stanowisko rządu, to w tej chwili scenariusze są dwa: albo będziemy pracowali na tekście projektu przyjętym przez PE i będziemy kontynuować prace nad tym projektem, albo też dalej będziemy pracować nad tekstem, który zaproponowała Komisja Europejska. Jest bardzo wiele wątpliwości i uwag państw członkowskich do tego projektu. Komisja Europejska zdecydowała się na przedstawienie takiego dokumentu, który miał rozwiać te wątpliwości w oparciu o poszczególne obszary regulacji. Odbyła się dosyć burzliwa dyskusja wśród państw członkowskich i nadal uważamy, że te wyjaśnienia Komisji nie są wystarczające.

Jeżeli chodzi o ocenę konsultacji społecznych, to nie będę ich tutaj szczegółowo omawiać, bo przedstawiliśmy bardzo szczegółową informację w projekcie stanowiska rządu. Generalnie większość operatorów, właściwie wszystkie izby reprezentujące środowisko telekomunikacyjne, dość krytycznie odniosły się do poszczególnych elementów tego projektu. Natomiast, wracając do stanowiska rządu, które prezentujemy, to z pewnością, w naszej ocenie, na wsparcie zasługuje ogólny kierunek działania Komisji Europejskiej w tym obszarze, a mianowicie zmierzanie do budowania jednolitego rynku telekomunikacyjnego poprzez dostrzeżenie korzyści dla tego rynku w sytuacji, kiedy rządzi się on podobnymi regułami, przedsiębiorcy działają na przewidywalnych, porównywalnych podstawach. Tutaj w szczególności zwróciliśmy uwagę na propozycje dotyczące harmonizacji widma, udogodnień w zakresie uprawnień konsumenckich czy też *roamingu* i korzystania z *roamingu* przez obywateli UE. Zgłosiliśmy też szereg wątpliwości i uwag dotyczących konieczności dalszej pracy nad poszczególnymi jednostkami redakcyjnymi.

Co do propozycji dotyczącej wprowadzenia jednolitego zezwolenia na prowadzenie działalności telekomunikacyjnej, to tutaj nasze stanowisko do tej propozycji jest negatywne. Wynika ono też z konsultacji społecznych, które przeprowadziliśmy. Ta regulacja nie jest, naszym zdaniem, korzystna dla przedsiębiorców telekomunikacyjnych i może powodować szereg wątpliwości co do oceny prowadzenia działalności przez przedsiębiorcę w państwie członkowskim. Mieliśmy uwagi również do wirtualnych produktów dostępu, a także wskazaliśmy na konieczność analizy, jak zaimplementowanie nowych rozwiązań dotyczących roamingu międzynarodowego odnajduje się w spójności z niedawno przyjętym rozporządzeniem w sprawie obniżania stawek w roamingu, zarówno jeśli chodzi o połączenia telefoniczne, jak i transfer danych, tak żeby przedsiębiorcy telekomunikacyjni dokładnie wiedzieli, jakie obowiązki wykonują i jakie regulacje obowiązują, dlatego że te dwie regulacje na siebie niejako zachodzą. Musimy tę sytuację bardzo jasno prawnie określić.

Kolejna kwestia to są uprawnienia konsumenckie. Właściwie wiele z tych rozwiązań przyjęliśmy w naszym prawie telekomunikacyjnym, które implementuje dyrektywy łączności elektronicznej w 2009 roku. Pracowaliśmy nad implementacją tych przepisów do prawa krajowego, więc większość tych uregulowań mamy w prawie krajowym. Nie jest to dla nas jakieś szczególne zaskoczenie, dlatego widzimy możliwość pracy nad tą sferą dotyczącą chociażby długości kontraktów, tego, co kontrakty z konsumentami powinny zawierać, tak żeby było to zharmonizowane na poziomie UE i uregulowane na poziomie rozporządzenia unijnego.

Co do regulacji dotyczących gospodarowania zasobami częstotliwości, to zwracamy przede wszystkim uwagę na skutki finansowe dla budżetu państwa i na to, że na tym etapie nie popieramy przeniesienia kompetencji w tym zakresie na poziom UE. Oczywiście, dostrzegamy absolutnie zaletę koordynacji harmonizacji na poziomie europejskim wykorzystywania zasobów widma. Takim pierwszym sztandarowym projektem był przyjęty w trakcie polskiej prezydencji program polityki widma radiowego, harmonizujący wykorzystanie pasma 800, natomiast nie uważamy, że w tej chwili szczególnie ważne jest przeniesienie uprawnień w tym zakresie na poziom Komisji Europejskiej, a raczej pozostawienie tego na poziomie regulatorów krajowych. Myślę, że pokrótce to wszystko.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, pani minister. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Marek Łapiński. Bardzo proszę.

Poseł Marek Łapiński (PO):

Szanowna pani przewodnicząca, panie i panowie, pani minister, z zadowoleniem przyjmuję to stanowisko rządu. Rzeczywiście, troszeczkę czekaliśmy na nie tu, na Komisji, choć po naszym posiedzeniu jesiennym niedługo zostało ono przyjęte przez Komitet. Natomiast to stanowisko w mojej opinii oddaje zarówno przebieg konsultacji społecznych, o których mówiłem w swoim sprawozdaniu sprzed kilku miesięcy, jak również tę dyskusję, którą prowadziliśmy na Komisji do Spraw Unii Europejskiej w październiku. Przypomnę, że dokument, rozporządzenie PWE i Rady zostało przekazane do Polski, do rządu 11 września. 12 września byliśmy związani terminami. I rzeczywiście czas na przekazanie ewentualnej uzasadnionej opinii co do stwierdzenia naruszenia zasady pomocniczości mieliśmy do 7 listopada. Komisja odbywała się przed tym terminem. Czas na podjęcie ewentualnej naszej opinii mieliśmy do 30 października, więc mogliśmy tę decyzję podjąć. Jednak nie budził naszych zastrzeżeń fakt ewentualnego naruszenia zasady pomocniczości. Nie był on potwierdzany także, na przykład, w opinii Biura Analiz Sejmowych. Co warto podkreślić, BAS proponowało niepoparcie tego rozporządzenia przez rząd polski jeszcze przed przedstawieniem tego stanowiska.

Pani minister podała nam dalszy przebieg prac nad rozporządzeniem, który, jak z tej informacji wynika, nie był zbyt intensywny i właściwie mamy tylko przyjęty przez prezydencję grecką zarys i harmonogram prac oraz poprawki PE do tego dokumentu. Mam prośbę do pani minister o krótkie i zwięzłe ewentualne przedstawienie kilku z tych poprawek, najważniejszych z pani punktu widzenia, oraz czy one są zbieżne ze stanowiskiem rządu. To taka mała dygresja.

Zwrócę jednak jeszcze raz uwagę na fakt, że dokument jest niezwykle istotny dla życia każdego Europejczyka, dla życia i funkcjonowania na rynku także każdego mieszkańca naszego kraju, nie tylko jako konsumenta, ale także dla organizacji rynku telekomunikacyjnego. Ten dokument może mieć bardzo duży wpływ na prawodawstwo. To przecież dzisiejsze prawo telekomunikacyjne, które w trybie dość szybkim po ewentualnym przyjęciu tego rozporządzenia – które, przypomnę, jest aktem, który ma bezpośredni wpływ, i to taki, który nie powinien być opóźniany, na prawodawstwo krajowe – musiałoby być dość szybko nowelizowane. Stąd tempo prac w instytucjach unijnych powoduje, że tak naprawdę dzisiaj pozostaje pytanie, jaki ewentualny termin przyjęcia tego dokumentu jest planowany w harmonogramie przyjętym przez prezydencję grecką. Nie wydaje się bowiem, żeby to było możliwe przy tak dużej liczbie uwag, przy tak dużej liczbie opinii, także wynikających z konsultacji społecznych przedstawianych przez rządy, uprawniających nas do stwierdzenia, że ten dokument w krótkiej perspektywie może zostać przyjęty. A przypomnę, że pierwsze założenie było takie, że to rozporządzenie ma obowiązywać od 1 lipca 2014 roku, co dzisiaj wydaje się zupełnie niemożliwe do zrealizowania.

Przyjmuję, i taką też opinię proponuję Komisji, że przyjmujmy do wiadomości stanowisko rządu i popieramy je w zakresie tych rozwiązań, które nie budzą wątpliwości, ale także wspieramy uwagi, które znalazły się w opinii i w stanowisku rządu. Cieszę się, że wynikają one w dużej mierze z przeprowadzonych konsultacji i z opinii uczestników rynku. Mówiłem o tym w swoim sprawozdaniu jesienią 2013 roku. Rzeczywiście, bardzo obszerne sprawozdanie z tych niedługich, bo kilkudniowych, konsultacji z września 2013 roku w stanowisku rządu się znalazło. Strona, która uczestniczyła w konsultacjach społecznych, dość precyzyjnie wskazuje, a rząd umieszczając to w stanowisku, przekazuje do wiadomości struktur instytucji unijnych, jakie zagrożenia dla rynku i dla funkcjonowania każdego z nas, uczestników rynku telekomunikacyjnego, z tym dokumentem są związane. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Czy są jakieś głosy w dyskusji? Nie widzę. Pani minister jeszcze chciała się odnieść.

Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:

Może odpowiem pokrótce na pytanie pana posła sprawozdawcy. My bardzo mocno przyglądamy się tym propozycjom PE w zakresie uprawnień konsumenckich. Wydaje nam się, że to jest dobra propozycja do dalszych prac. Popieramy również propozycje, które

dotyczą wyeliminowania regulacji dotyczących jednolitego zezwolenia unijnego. PE w jednej z poprawek zaproponował taką zmianę.

Jesteśmy też gotowi do dyskusji nad projektami biznesowymi, które zastępują pierwotną propozycję dotyczącą europejskich produktów dostępu wirtualnego. Uważamy natomiast, że pogłębiona dyskusja powinna być w zakresie regulacji *roamingowych*, bo z pewnością są to regulacje korzystne dla konsumentów. Musimy natomiast patrzeć też na to, że te obowiązki są wykonywane przez przedsiębiorców telekomunikacyjnych i wiążą się z określonymi kosztami. PE proponuje przyspieszenie wprowadzenia tej regulacji w stosunku do wersji pierwotnej, która jest w projekcie na wniosek Komisji. Różnica polega na tym, że zmiany dotyczące opłat za usługi w *roamingu* miałyby wejść w życie od 15 grudnia 2015 roku. Tekst pierwotny zakłada zniesienie limitów cenowych w połowie 2016 roku.

Wydaje nam się więc, że bardzo mocno trzeba popracować nad tą propozycją, żeby znaleźć kompromis pomiędzy regulacjami nakładającymi dodatkowe obciążenia na przedsiębiorców telekomunikacyjnych a tym celem, który chcemy osiągnąć, a mianowicie ujednoliceniem stawek za *roaming* w UE. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś głosy w dyskusji? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu wniosek dokument COM(2013) 627 i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu odnoszące się do tego dokumentu.

Pkt IV – sprawy bieżące. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Jutro mamy posiedzenia Komisji o godzinie 11.00 i 12.30. Zamykam posiedzenie Komisji.